



CZYTAJ W NUMERZE



WIDZIEĆ NAJBLIŻSZYCH



NIE POTRZEBUJĘ CIĘ!

epifania

TYGODNIK PARAFII

pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem



NUMER 508 • TRZECIA NIEDZIELA WIELKANOCY • 23 kwietnia 2023 r.



SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII wg św. Łukasza (24, 13-35) fragment

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwierzy, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeżyły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».



Ks. Marian Rowicki

Zmartwychwstały Pan towarzyszy rozgoryczonym uczniom w drodze, wyklada im pisma i powoli rozgrzewa ich serca, które nie pałały. Daje się rozpoznać po łamaniu chleba. W każdej Eucharystii, nim Chrystus podzieli się z nami swoim Ciałem, przychodzi w pierw w swoim Słowie. Niech Ono leczy i kształtuje nasze serca, by mogły rozpoznawać Pana, towarzyszącego nam na drogach naszego życia.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

(Dz 2, 14. 22b-32);

(Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11);

(1 P 1, 17-21); (Łk 24, 32);

(Łk 24, 13-35);

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

NASZE EMAUS

W dzisiejszej Ewangelii towarzyszymy dwóm uczniom, którzy opuszczają Jerozolimę i udają się w drogę do Emaus. Rozmawiają o ostatnich wydarzeniach. Rozmowa ta pełna jest smutku i zniechęcenia. Przeżywają gorzki smak porażki życiowej. I właśnie dlatego postanawiają oddalić się od Jerozolimy, miejsca, które przypomina im tę porażkę. Nie wierzą w krążące pogłoski o widzeniu aniołów, którzy mieli zapewniać, że On żyje. Umarła w nich nadzieja związana z Jezusem. Jego ukrzyżowanie stało się momentem klęski i zawodu: „A myśmy się spodziewali...” mówią z rozgoryczeniem do Nieznajomego. W przeszłości czegoś się spodziewali, obecnie już niczego nie oczekują. Żyją bez nadziei.

„A myśmy się spodziewali...” Jakże często przytrafia się nam większe lub mniejsze rozczarowanie

Bogiem! Bóg często nie spełnia naszych oczekiwań. Jezus sprawiał zawód uczniom, gdy zapowiadał swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie, a zawiódł ich na całej linii, gdy ta zapowiedź faktycznie się spełniła.

Często patrzymy na Boga poprzez nasze oczekiwania, zapominając o tym, że „myśli moje



Musimy wsłuchać się z większą uwagą

w nauczanie Jezusa. Powinniśmy dać Mu szansę „wy tłumaczenia się”, oddając się medytacji Jego słowa. On naprawdę chce nam wszystko wytłumaczyć. Potrzebuje jednak trochę czasu, którego tak bardzo Mu skąpimy.

nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi”

(Iz 5, 8-9). Jeśli o tym zapominamy, zaczyna się tragedia. To przecież stało za tragedią odrzucenia w Chrystusie Mesjasza przez naród wybrany. Bo nie taki miał być... Miał być politycznym władcą, królem doczesnego królestwa, miał wyzwolić Izraela z niewoli rzymskiej... Nie spełnił oczekiwań. Bóg zaskoczył Abrahama, nakazując Mu wyjść z Ur, a potem złożyć swojego syna w ofierze. Zaskoczył Gedeona, Samuela, Dawida, Jonasza, Izajasza, Józefa i Marię. Każdemu z nich Pan Bóg zrobił niespodziankę. Różniła ich od nas jednak odpowiedź, postawa wobec Bożej woli, tak daleko różnej od ich wyobrażeń. Wielcy patriarchowie i prorocy, a wreszcie sama Maria, choć nie bez oporów czy też wyrażenia zwykłego ludzkiego zaskoczenia, ostatecznie przyjęli Bożą wolę. Wybrali wiarę, która zawsze jest skokiem w przepaść, prosto w ręce umiłowanego Ojca, innego od nas, a jednocześnie tak bardzo bliskiego.

Dzisiejsza Ewangelia pokazuje nam, jak mamy radzić sobie z owymi rozczarowaniami. Musimy wsłuchać się z większą uwagą w nauczanie Jezusa. Powinniśmy dać Mu szansę

► „wytłumaczenia się”, oddając się medytacji Jego słowa. On naprawdę chce nam wszystko wytłumaczyć. Potrzebuje jednak trochę czasu, którego tak bardzo Mu skąpimy. A to my tego czasu potrzebujemy.

Emaus może być symbolem nawrócenia. Droga do Boga zaczyna się prawie zawsze od jakiegoś rozczarowania. Idziemy naszą drogą zniechęceni i przygnębieni. Spotykamy na tej drodze kogoś, kto budzi naszą nadzieję, rozpala nasze serca. Próbuje zrozumieć, co do nas mówi, do czego nas zachęca. To może być nasz sąsiad, ktoś bliski czy ksiądz z naszej parafii, bo Pan Bóg wykorzystuje ludzi jako swoje narzędzia. Czujemy ciepło w sercu, przebłysk Boga, który przekracza nasze nadzieje i wyobrażenia. Nawracamy się, zawracamy na naszej drodze i kierujemy się w stronę świętego miasta.

Grażyna Karwowska

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA I PARAFII

Narodowe Czytanie Pisma Świętego

W niedzielę Narodowe Czytanie Pisma Świętego. W tym roku wybrano Ewangelię św. Jana. Centralne obchody Narodowego Czytania Pisma Świętego odbędą się w niedzielę 23 kwietnia w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie, gdzie zaplanowano czytanie fragmentów Ewangelii św. Jana z udziałem aktorów. Narodowe Czytanie Pisma Świętego zainauguruje również XV Tydzień Biblijny.

Centralna celebracja Narodowego Czytania Pisma Świętego odbędzie się w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie. Na początku Mszy świętej o godz. 12:30, której będzie przewodniczył bp Rafał Markowski, odbędzie się czytanie fragmentów Ewangelii św. Jana.

Tydzień Biblijny obchodzony jest w Kościele w Polsce od 2008 roku. Inauguruje go Niedziela Narodowego Czytania Pisma Świętego. Wydarzenie obchodzone jest w II niedzielę po Wielkanocy. Organizatorem Narodowego Czytania Pisma świętego jest „Dzielo Biblijne im. Jana Pawła II”. Jest to publiczne stowarzyszenie wiernych erygowane przez Konferencję Episkopatu Polski.



Widzieć najbliższych



Są wśród nas ludzie, którzy współbawiają świat przez nieznane nikomu drobne wyrzeczenia i ofiary, przez solidną pracę, uczciwą naukę i spędzanie czasu z dziećmi. Miłując kogoś, decyduję się na przekraczanie wszelkich przeciwności.

Odkrywanie miłości w sposób skuteczny trzeba zacząć od zauważenia miłości Pana Boga do samego siebie. George Walter, pielgrzymujący przez wiele lat po wszystkich kontynentach, zwykł był mawiać, że wszystkich poznanych ludzi mógłby podzielić na dwie kategorie: szczęśliwych i nieszczęśliwych. Szczęśliwi to ci, którzy wiedzą, że Bóg ich kocha, zaś nieszczęśliwi jeszcze się tego nie dowiedzieli. **Dopiero zadziwieni taką miłością możemy naśladować Boże miłowanie.**

Jak widzi Bóg?

On nie zważa na ludzką słabość, niewierność i niewdzięczność, wciąż czeka, a nawet wybiega naprzeciw jak ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym (por. Łk 15).

Bóg pragnie dla człowieka dobra i jest życzliwie do niego nastawiony. Chce wszystkich doprowadzić do zbawienia, **jest zatem cierpliwy** i uważnie patrzy na serce ludzkie.

Uczy nas, że nikt – poza Nim – nie jest w stanie osądzić człowieka, bo jedynie On umie patrzeć w serce i oceniać według możliwości. Tylko On wie, co ofiarował człowiekowi i co ten człowiek zrobił z Jego darami.

Jak widzieć innych?

Są wśród nas ludzie, którzy współbawiają świat przez nieznane nikomu drobne wyrzeczenia i ofiary, przez solidną pracę, uczciwą naukę

i spędzanie czasu z dziećmi. **Miłując kogoś, decyduję się na przekraczanie wszelkich przeciwności.** Egoizmu zarówno własnego, jak i cudzego. **Zauważmy (z przerażeniem), że jeśli moje działanie nie przybliży kogoś do zbawienia, to odniesienie do tego człowieka jest bliższe nienawiści.**

Miłość do drugiego człowieka zawsze chce widzieć go piękniejszym, a więc stawia wymagania. Jan Paweł II mówił do młodzieży: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” (na Westerplatte w 1987 r.).

Miłość wiąże się nieodłącznie z zaufaniem. Ufa, że człowiek będzie stawiał sobie zadania i z Bożą pomocą je wypełniał. Ale też **miłość nie domaga się efektów, które rzucają się w oczy, jest mądrze wyrozumiała. Umie czekać, dawać szansę i pomagać. Miłość nie jest zaborcza, szanuje tajemnicę drugiego człowieka i jego odrębność. I raduje się każdym zwycięstwem.**

Miłość rodzicielska pragnie nauczyć dziecko samodzielnego wybierania dobra i obrony tego, co wartościowe. **Nie uzależnia, dyskretnie towarzyszy i pomaga. Nie wyręcza, raczej uczy i raduje się każdym osiągnięciem.** Chętnie się udziela, ale tylko na tyle, na ile jest to potrzebne w prowadzeniu do świętości. Składa ofiarę z siebie, wiedząc jednocześnie, że nikomu prawdziwie się nie pomoże, nikogo prawdziwie się nie pokocha, gdy samemu zrezygnuje się z prawdziwego miłowania siebie.

Wniosek: **Kiedy człowiek pozna, że jest kochany przez Pana Boga, to nauczy się podobnie jak On patrzeć na innych i widzieć ich przyszłość z nadzieją. A wówczas nie będzie chciał formować ludzi według swojego pomysłu, lecz będzie im pomagał w rozwijaniu ich talentów.**

ks. Zbigniew Kapłański
takRodzinie, Widzieć jak Bóg
nr 4 (118) kwiecień 2017

Nie potrzebuję Cię!

Nawet jeśli będziemy nasze dzieci wdrażać w życie religijne, robiąc to gorliwie, rzetelnie, autentycznie, będąc dla nich przykładem, to i tak nie możemy mieć pewności, że na pewnym etapie swojego życia nie powiedzą Bogu: „Do widzenia, nie potrzebuję Cię”.

Często spotykam się z bólem rodziców, którzy przeżywają dramat odejścia dziecka od wiary i od Pana Boga. Rodzice pytają: „Co zrobiliśmy źle?” i nie znajdują odpowiedzi, bo sami należą do różnych wspólnot, praktykują i starają się żyć zgodnie z Dekalogiem. **Zazwyczaj mówię wówczas: „Z posiadaniem dzieci, z ich wychowaniem zawsze wiąże się duże ryzyko”.**

Wielka porażka

Jako pocieszenie w takich sytuacjach wskazuję znany tekst ewangeliczny: przypowieść o synu marnotrawnym. To alegoryczne opowiadanie ukazuje nade wszystko największy Boży przymiot, jakim jest miłosierdzie, ale to również niezwykle wartościowy poradnik dla rodziców.

Jestem przekonany, że rodzice przedstawionych tu synów (por. Łk 15, 11-32) byli ludźmi bardzo pobożnymi, sprawiedliwymi, bogobojnymi, szlachetnymi. **Chłopcy od najwcześniejszych lat wzrastali w atmosferze szacunku dla wiary ojców, uznania Prawa i przestrzegania tradycji.** Zapewne pielgrzymowali co roku z rodzicami do Jerozolimy na święto Paschy, składali tam ofiary, słuchali mądrych nauk, nasiąkali klimatem wiary i mieli kontakt z setkami tysięcy wiernych. Wielokrotnie zapewne widzieli rodziców modlących się w domu i we wspólnocie wiernych zgromadzonych w lokalnej synagodze. **Jednak w okresie dorastania obaj synowie zaczęli mieć różne problemy, w ich świadomości rodziły się wątpliwości i byli bombardowani licznymi pokusami.**

Młodszy syn zapragnął wolności, którą rozumiał jako wyzwolenie się spod wpływu rodziców i przestrzeganych w domu norm etycznych. Sama prośba o należną część majątku była w rzeczywistości życzeniem śmierci dla ojca. Nie można mieć wątpliwości, że rodzice młodego buntownika mieli podstawę, żeby czuć ciężar wielkiej porażki. **Wyjście z domu było jednocześnie porzuceniem wartości, jakimi rodzina od zawsze się kierowała, było też zaprzeczeniem norm etycznych, zasad Tory, jednoznacznym sprzeniewierzeniem się Bogu.**

Decyzja o powrocie

W wielu komentarzach czytamy, że decyzję o powrocie do najbliższych młodszy syn podjął z powodu dotknięcia dna. Jednak nie jest to jedyny ani główny powód. Trzeba zadać sobie pytanie, co w czasie bolesnego rozstania, kiedy ojciec dawał synowi żądane pieniądze, a matka, przyglądając się tej scenie z boku, wylewała rzewne łzy, usłyszał młodzieniec z ust ranionego rodzica. Jestem przekonany, że nie były to słowa: „**Nie chcemy cię znać, zapomnij, że jesteś naszym synem**”. Nie mam wątpliwości, że chłopak usłyszał: „**Ranisz nas tym, co robisz, ale pamiętaj, bardzo cię kochamy, będziemy się za ciebie modlić i zawsze możesz tu wrócić**”. Dotknął dna upadku: „Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świny, lecz nikt mu ich nie dawał” (Łk 15, 16), ale w świadomości brzmiały mu słowa rodziców, dlatego powiedział: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca” (Łk 15, 18). Wstał, rozpoczął długą wędrówkę, która była jednocześnie czasem oczyszczenia, pokuty i bolesnego bilansu jego niedalekiej przeszłości. Kochający ojciec: „ujrzał go (...) i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). Gdzieś blisko stała także matka, doświadczająca uczuć radości i wzruszenia znacznie przewyższających doznania ojca.

Wpływy na konto

W tym bogatym w treść Jezusowym opowiadaniu odnajdujemy jasno zarysowany schemat, ale też przesłanie skierowane do obolałych ojców i matek zranionych odejściem dziecka od zasad wiary, od praktyk i od samego Boga.

Najpierw dowiadujemy się, że każdego z nas może spotkać coś podobnego, niezależnie od epoki i szerokości geograficznej. Wówczas trzeba dziecko zapewnić, że będzie zawsze kochane, otoczone troskliwą modlitwą i że może wrócić, niezależnie od wielkości wyrządzonego zła. Po odejściu od zasad, którymi kierują się rodzice, co niekoniecznie jest związane z wyprowadzeniem się z domu, rodzice muszą mocno trwać przy Bogu i gorliwie prosić dobrego Ojca o ratunek dla dziecka. Trzeba się liczyć z tym, że czas odejścia dziecka od wiary może trwać bardzo długo, ale nie wolno się zniechęcać. Może być nawet i tak, że jako rodzice do końca naszych dni nie zobaczymy efektów naszych wysiłków, jednak nie można mieć wątpliwości, że one wpłyną na „konto” dziecka i w odpowiednim, wybranym przez Stwórcę momencie depozyt ten zaprocentuje.

Zlituj się nad moim synem

W kilku miejscach Nowego Testamentu możemy przeczytać o skutecznej modlitwie rodziców za dzieci. W jednym z takich opowiadań czytamy:

„Gdy przyszedł do tłumy, podszedł do Niego pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, prosił: «Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić». Na to Jezus odrzekł: «O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze mam być z wami; jak długo mam was cierpieć? Przyprowadźcie Mi go tutaj!» Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie” (Mt 17, 14-18). Jasno dostrzegamy, że nie był to tylko stan choroby ciała, ale także duszy. Chłopiec podlegał działaniu złego ducha. **Nie znamy przyczyn takiego stanu, ale rozumiemy, że dla rodzica sytuacja dziecka w stanie śmierci duchowej jest czymś najdramatyczniejszym. Bardzo budująca jest postawa ojca, który nie ustaje w prośbach, przychodzi do Jezusa, pada przed Nim na kolana.** Działanie takie, przedstawione w pewnym skrócie, ukazuje „metodologię” postępowania. Zagrożeniu duchowemu dziecka trzeba wychodzić naprzeciw w sposób bardzo konkretny: poprzez modlitwę i uznanie Jezusa za jedyne źródło ratunku. Gest upadku na kolana z jednej strony wyraża pokorę proszącego, z drugiej jest uznaniem Boga za Lekarza.

Troska matki

Ważnym przykładem jest matka chorej dziewczynki: „Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki. Odrzekł jej: «Pozwól wpiern nasycić się dzieciom; bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom». Ona Mu odparła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci». On jej rzekł: «Przez wzgląd na te słowa idź, zły duch opuścił twoją córkę». Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł” (Mk 7, 25-30). Zatroškana matka przychodzi do Jezusa, prosi, ale doznaje odrzucenia i upokorzenia. Nie poddaje się, nadal błaga, jest natrętna i uzyskuje upragniony efekt. Jej największą zasługą jest bycie nieugiętą, wręcz natrętną. To ważna odpowiedź dla rodziców. **Nasza modlitwa ma być pokorna, wytrwała, gorliwa, ale także natrętna, uporczywa. Tak ma wyglądać postawa zatroskanych rodziców.**

Możemy śmiało powiedzieć, że Bóg jest wręcz bezsilny wobec próśb rodziców za dzieci. Pragnie dobra dla nas, dla naszych rodzin, dla naszych dzieci. Troszczy się o nas na poziomie dla nas niewyobrażalnym. Oczekuje jednak współpracy i naszego konkretnego zaangażowania. Mamy być wytrwali, nie stawiając Bogu granic, bo On wie najlepiej, kiedy obdarować nas oczekiwaną łaską.

Mieczysław Guzewicz

takRodzinie, Biblia, nr 3 (129) marzec 2018

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **23.04 – Niedziela Biblijna**, rozpoczynamy XV Ogólnopolski Tydzień Biblijny, po Mszy wieczornej spotkanie kandydatów do bierzmowania (2 rok przygotowania)
2. **24.04 – poniedziałek**, uroczystość św. Wojciecha, głównego Patrona Polski, po Mszy św. o g. 18.00 próba przed I Komunią św. dzieci z Bliznego
3. **25.04 – wtorek**, święto św. Marka, po Mszy św. o g. 18.00 próba przed I Komunią św. dzieci z EduLab, 19.15 Big Bend
4. **26.04 – wtorek**, po Mszy wieczornej, próba dla dzieci ze szkoły Pro Futuro
5. **29.04 – sobota**, św. Katarzyny Sieneńskiej, Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w czasie drugiej wojny światowej
6. **30.04 – Niedziela**, taca na Seminarium Duchowne
7. **15-23.07 – planujemy pielgrzymkę do Medjugorie**, chętnych zapraszamy o kontakt
8. **08-16.10 – planujemy pielgrzymkę do Ziemi Świętej**, chętnych zapraszamy o zgłoszenie się w zakrystii
9. **Zapraszamy do czytania prasy katolickiej**

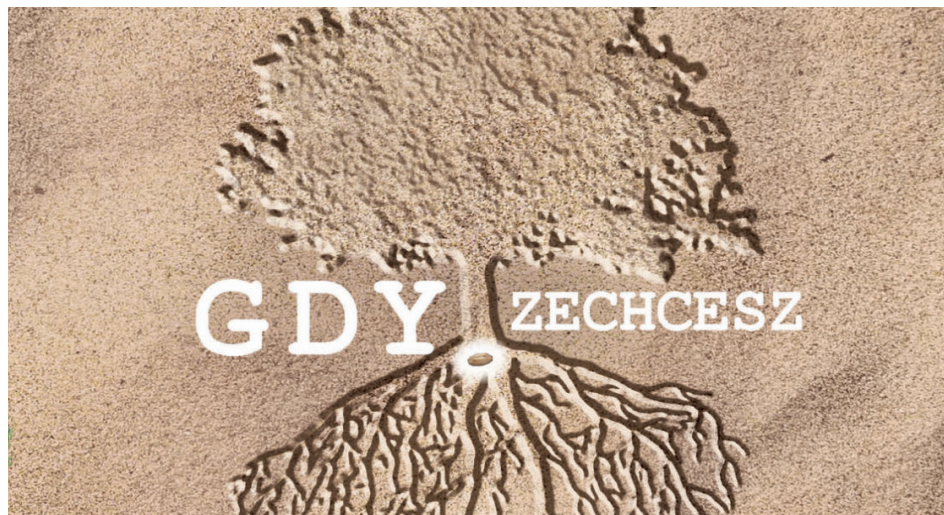
HUMOR



Chrześcijańskie



COŚ TU SIĘ ŚWIECI



Na rynku z muzyką dobrą znamy Arkę Noego, Dzieci z Brodą czy Małe TGD. Do puli projektów, w którym dzieci mają swój głos dołącza projekt **COŚ TU SIĘ ŚWIECI**. Zespół to dzieci oraz rodzice z Przedszkola Familijnego i Szkoły Podstawowej STER w Białymstoku. W sieci pod nazwą **CO TU SIĘ ŚWIECI** znajdziemy kilka teledysków.

Premiera płyty **CO TU SIĘ ŚWIECI** była 14 lutego. Za muzykę i tekst na krążku odpowiada Dariusz Car.

„Cały projekt, jest początkiem czegoś stworzonego wspólnie przez rodziców i ich latorośle, czegoś, co ma rozwijać talenty i umiejętności tworzenia, ale także relacje i współpracę. Osoby zaangażowane w te działania chcą także rozwijać w ten sposób jakże cenne wartości rodzinne i oparte na cywilizacji miłości. – czytamy w informacji o projekcie.

Teledysk powstał w ramach Projektu Warsztaty muzyczne dla dzieci i młodzieży „Można więcej” realizowanego przez Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny STER. Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków Województwa Podlaskiego.

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci (wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe

po Mszy św. o godzinie 18.00 a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

NOWE KONTO PARAFII

Nastąpiła zmiana konta parafialnego

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

REDAKCJA

redakcja.objawieniepanske@gmail.com

www.objawieniepanske.waw.pl

(do ściągnięcia poprzednie numery Epifani razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary złożone do koszyka

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikacji tekstów.

www.chrześcijańskiegranie.pl